

UCHWAŁA Z DNIA 19 LUTEGO 2003 R.

I KZP 49/02

Zawarte w dyspozycji art. 163 § 1 k.k. znamię „mienie w wielkich rozmiarach” odnosi się do cech przestrzennych substancji materialnej objętej zagrożeniem – nie wyraża natomiast warunku odpowiedzialności w postaci określonej wartości tego mienia.

Wartość mienia zagrożonego sprowadzonym przez sprawcę zdarzeniem, określonym w tym przepisie – podobnie jak inne cechy indywidualizujące czyn – ma wpływ na ocenę stopnia jego społecznej szkodliwości.

Przewodniczący: Prezes SN L. Paprzycki.

Sędziowie: SN J. Skwierawski (sprawozdawca), SA del. do SN Z. Świda.

Prokurator Prokuratury Krajowej: R. Pusz.

Sąd Najwyższy w sprawie Eugeniusza L., po rozpoznaniu przekazanego – na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. – przez Sąd Okręgowy w B., postanowieniem z dnia 3 grudnia 2002 r., zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy określone w art. 163 § 1 k.k. «mienie w wielkich rozmiarach» – jako znamię opisanego tam przestępstwa jest tożsame z pojęciem «mienia wielkiej wartości», o którym mowa w art. 115 § 6 k.k.?”

u c h w a l i ł udzielić odpowiedzi j a k w y ż e j.

U Z A S A D N I E N I E

Przedstawione Sądowi Najwyższemu zagadnienie prawne wyłoniło się w sprawie, w której Sąd Rejonowy – po ponownym rozpoznaniu sprawy – uznał Eugeniusza L. za winnego tego, że „... nieumyślnie spowodził zdarzenie zagrażające mieniu w wielkich rozmiarach, przez to, że w czasie wykonywania prac spawalniczych ... nie zachował należytych środków ostrożności ..., wskutek czego doszło do zapłonu materiałów łatwopalnych, a następnie pożaru budynku i jego zniszczenia na kwotę 76 823 zł, a także zniszczenia urządzeń, materiałów i wyrobów stolarskich o wartości około 250 000 – 300 000 zł”, a więc popełnienia przestępstwa określonego w art. 163 § 2 k.k.

W uzasadnieniu prawnej oceny tego czynu Sąd Rejonowy wskazał, że mienie zagrożone pożarem było mieniem w wielkich rozmiarach, aprobując przy tym wyrażony w orzecznictwie i doktrynie pogląd, iż nie można rozmiarów mienia, odnoszących się do jego cech przestrzennych, utożsamiać z jego wartością. Z ujawnionego przed Sądem materiału dowodowego wynika, że wartość zniszczonego pożarem budynku wraz z przylegającym do niego budynkiem socjalnym (o łącznej powierzchni blisko 1000 m² i wymiarach 12,5 m x 75 m) wynosiła przed pożarem 110 860 zł. Budynki położone były na uboczu, a całą posesję otaczał las, który w istniejących w krytycznym czasie warunkach atmosferycznych nie był zagrożony pożarem.

Obrońca oskarżonego podniósł w apelacji od tego wyroku m. in. zarzut obrazy art. 163 § 2 k.k., utrzymując, że „kryterium dotyczące mienia wielkich rozmiarów ma być wprost odniesione do pojęcia szkody w wielkich rozmiarach”, o jakiej mowa w art. 115 § 7 k.k. – o czym przekonuje pogląd wyrażony w doktrynie (Komentarz do kodeksu karnego, pod red. A. Zolla, Kraków 1999, t. 2, s. 331). Zgodnie z tym poglądem, w dniu zdarzenia – jak

podkreślono w apelacji – wartość mienia musiałaby przekroczyć 500 000 zł.

Sąd Okręgowy w B. uznał, że przy rozpoznawaniu apelacji wyłoniło się zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy, wyrażone w przedstawionym pytaniu. Mimo iż poglądy wyrażone w piśmiennictwie i orzecznictwie – twierdzi Sąd – w większości skłaniają się do tezy, że pojęcia „mienie w wielkich rozmiarach” i „mienie wielkiej wartości” nie pokrywają się, to jednak problem wzajemnego stosunku tych pojęć nie jest wolny od kontrowersji. Zdaniem Sądu, „oba określenia winny być traktowane równoznacznie – jako tożsame”, ponieważ przydanie znaczenia wyłącznie cechom przestrzennym prowadzi do „uznaniowości w ocenie znamion, a tego ustawodawca starał się uniknąć, wprowadzając w art. 115 § 5 – 7 k.k. czytelne kryteria odnośnie wartości mienia i szkody”. Pozwala to realizować gwarancyjną funkcję prawa i przestrzegać zasady *nullum crimen sine lege*. Stanowisku takiemu – wywodzi Sąd – nie sprzeciwia się również etymologia pojęcia „rozmiary”, skoro w art. 115 § 7 k.k. posłużono się zwrotem „szkoda w wielkich rozmiarach”, a szkoda określona jest wartościowo.

Prokurator Krajowy złożył wniosek o podjęcie uchwały, w myśl której znamię „mienie w wielkich rozmiarach”, zawarte w art. 163 § 1 k.k., nie jest równoznaczne ze znamieniem „mieniem wielkiej wartości” (art. 115 § 6 k.k.), skoro znamiona te posługują się różnymi pojęciami. Wartość – to pojęcie ekonomiczne, a rozmiar jest pojęciem określającym wielkość w znaczeniu fizycznym. Bez znaczenia pozostaje zatem argument, że w art. 115 § 7 k.k. posłużono się pojęciem szkody w wielkich rozmiarach, ponieważ nie można utożsamiać rozmiarów szkody z rozmiarami mienia. Wielkość ewentualnej szkody może być tylko jednym z mierników zagrożenia dla mienia – nie może być jednak ani wyłączną, ani główną przesłanką ustalenia, że mienie ma wielkie rozmiary, lecz kryterium dopełniającym to poję-

cie. O tym, czy zagrożenie dotyczy mienia wielkich rozmiarów, decyduje *in concreto* ocena wszystkich okoliczności zindywidualizowanego wypadku.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Treść przedstawionego pytania uzasadnia poczynienie na wstępie kilku uwag w kwestii spełnienia warunków niezbędnych do udzielenia odpowiedzi i podjęcia uchwały w tej sprawie. Warunki takie są spełnione wtedy, kiedy treść przepisu może być różnie rozumiana lub interpretowana jest w orzecznictwie rozmaicie, a zatem wykładnia przepisu – dotycząca kwestii ogólnej – budzi istotne wątpliwości, które powinny być usunięte ze względu na doniosłość postulatu jednolitości orzecznictwa. Wymaga się również, aby sposób rozstrzygnięcia w sprawie, w której wystąpiono z pytaniem prawnym, zależał od treści udzielonej odpowiedzi.

Wątpliwości, czy warunki te są spełnione w niniejszej sprawie, wynikają z faktu, iż Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 20 stycznia 1999 r. I KZP 23/98 – fragment uzasadnienia wraz z glosą J. Kuleszy, PS 2000, z. 5, s. 110) odmówił udzielenia odpowiedzi m.in. na pytanie o znaczenie zwrotu „mienie w wielkich rozmiarach”. W uzasadnieniu tego postanowienia stwierdzono, iż w orzecznictwie Sądu Najwyższego i w literaturze prawnej istnieje zbieżność poglądów, zgodnie z którymi „nie można rozmiarów mienia, odnoszących się do aspektów przestrzennych, utożsamiać z jego wartością”. Jest oczywiste, że stwierdzenie jednolitości poglądów w tej kwestii musiałoby prowadzić i dzisiaj do odmowy udzielenia odpowiedzi.

Jednakże już po wydaniu przytoczonego postanowienia Sądu Najwyższego, wyrażono w piśmiennictwie i orzecznictwie poglądy odmienne. Stanowisko Sądu Okręgowego w tej kwestii nie jest dzisiaj odosobnione, co oznacza, że spełniony jest warunek dopuszczalności przedstawionego pytania prawnego. Zgodnie z jednym z tych poglądów, znamię „mienie w wielkich rozmiarach” bez jakichkolwiek zastrzeżeń „kieruje do definicji ustawowej zawartej w § 6 i 7 art. 115 k.k.” (K. Buchała w: Komentarz do

kodeksu karnego, pod red. A. Zolla, Kraków 1999, t. 2, s. 331). Według tego autora „nie są ... uprawnione poglądy dopatrujące się «wielkich rozmiarów mienia» w fizycznych gabarytach poszczególnych składników majątkowych i abstrahujące tym samym od kryterium ich realnej wartości. Czy budowla nie wchodzi w rachubę bez względu na jej rozmiar?”.

Zbieżne z tym poglądem stanowisko wyraził Sąd Apelacyjny w Ł. w wyroku z dnia 3 marca 1999 r. (II AKa 12/99 – fragment uzasadnienia cyt. za: R. A. Stefański: Kodeks karny – orzecznictwo, piśmiennictwo, Kraków 2000, s. 182), twierdząc, że dla ustalenia znamienia „mienie w wielkich rozmiarach” konieczne jest „zagrożenie szkodą w rozmiarach określonych w art. 115 § 7 k.k. Zastosowanie znajdzie (wówczas – *przyp. SN*) przepis art. 115 § 6 k.k. określający, że mieniem w znacznych rozmiarach jest mienie, którego wartość przekracza ... tysiąckrotną wysokość najniższego wynagrodzenia, t y m b a r d z i e j (*podkr. SN*), że za takim uznaniem przemawiają i rozmiary fizyczne obiektu”. Nieśpójność przytoczonego fragmentu uzasadnienia wynika przede wszystkim z jednoczesnego przyjęcia, że znamieniem czynu określonego w art. 163 § 1 k.k. jest wartość mienia zagrożonego szkodą oraz przyznania, że za uznaniem takim przemawia również fizyczny rozmiar obiektu. Nie jest bowiem zrozumiałe, dlaczego Sąd Apelacyjny przywiązuje w ogóle znaczenie do kryterium fizycznych rozmiarów obiektu, skoro – według poglądu tego Sądu – o odpowiedzialności sprawcy przesądza wartość mienia objętego stanem zagrożenia. W oczywisty sposób sprzeczne ze stanem prawnym jest ponadto twierdzenie, że w art. 115 § 6 k.k. zdefiniowano pojęcie „mienie w znacznych rozmiarach” – a całkiem już niejasne, dlaczego pojęcie to uznaje za mające znaczenie dla określenia „mienie w wielkich rozmiarach”.

Należy natomiast odnieść się do przytoczonego poglądu wyrażonego przez K. Buchałę, który stwierdził wprost, że określenie „mienie w wielkich rozmiarach” oznacza to samo, co określenie „mienie wielkiej wartości”, a

więc mienie, którego wartość w chwili popełnienia czynu przekracza wartość określoną w art. 115 § 6 k.k. Uzasadnienia tego poglądu autor nie przedstawił. Z treści wypowiedzi wolno jednak sądzić, że pogląd ten kontestuje fakt „abstrahowania” przez zwolenników przeciwnego poglądu od kwestii wartości zagrożonego mienia, i wsparty jest – co nie bez znaczenia – wskazaniem, iż budowla, bez względu na jej rozmiar, „wchodzi w rachubę”. Tak ujęte przyczyny wyrażenia tego poglądu nie są przekonujące. Zwolennicy poglądu przeciwnego nie pomijają bowiem problemu wartości mienia, a tylko inaczej go ujmują. Jeżeli zaś budowli zawsze jakoby przypisać można cechę „mienia wielkiej wartości”, a właśnie pewność tego stwierdzenia pozwala komentatorowi abstrahować od jej rozmiarów – to należy stwierdzić, że przekonanie to nie ma realistycznych podstaw. Przeciwnie, liczne obiekty będące bez wątpienia budowlami, w tym – co istotne – i takie, które spełniają warunek „mienia w znacznych rozmiarach”, nie spełniają znamienia „mienia wielkiej wartości”. Świadczą o tym choćby realia niniejszej sprawy, w której wątpliwości sądów orzekających wzbudziła wolno stojąca, murowana budowla o charakterze użytkowym, której wartość ustępuje blisko pięciokrotnie wartości określonej w art. 115 § 6 k.k. W opisanym wypadku wartości tej nie osiąga nawet całość mienia zagrożonego (urządzenia techniczne i produkty zakładu stolarskiego działającego w tym budynku). Czy zatem budowla mająca wszystkie cechy „mienia w wielkich rozmiarach” – trawestując przytoczone pytanie – nie wchodzi w rachubę, bez względu na jej wartość? Nie precyzując jeszcze odpowiedzi na to pytanie, wypada jedynie stwierdzić, że za zupełnie niezrozumiały należałoby uznać pogląd, zgodnie z którym odpowiedzialność sprawcy za spowodowanie pożaru lub sprowadzenie jego bezpośredniego niebezpieczeństwa (art. 164 k.k.) zależy od zamożności właściciela lub użytkownika obiektu albo stopnia jego zużycia, mimo iż cechy tego obiektu odpowiadają

ustawowemu znamieniu określonym jako „mienie w wielkich rozmiarach”, a nie „mienie wielkiej wartości”.

Trzeba z naciskiem stwierdzić, że zgodnie z takim stanowiskiem, sprawca umyślnego podpalenia całego – choć niezamożnego – gospodarstwa wiejskiego (drewniany dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze), będącego miejscem życia i utrzymania kilkusobowej rodziny – jeżeli osoby te zdołały się uratować, nie ponosiłby odpowiedzialności na podstawie art. 163 § 1 k.k., ponieważ całość zagrożonego mienia nie ma wartości określonej w art. 115 § 6 k.k. Odpowiadałby wówczas – bez odzwierciedlenia istoty czynu i z pominięciem elementu zagrożenia – jedynie za zniszczenie mienia oraz występki określony w art. 160 § 1 k.k. Co więcej, sprawca czynu popełnionego nieumyślnie odpowiadałby tylko na podstawie art. 160 § 3 k.k. i nie ponosiłby w ogóle odpowiedzialności za skutki czynu w postaci zniszczenia mienia. Byłoby to jawnie sprzeczne z powszechnym poczuciem sprawiedliwości i tymi zasadami odpowiedzialności, które nakazują subsumcję odzwierciedlającą istotę czynu.

W powołanym na wstępie postanowieniu z dnia 20 stycznia 1999 r. Sądu Najwyższego trafnie zwrócono uwagę na fakt, iż gdyby przyjąć, że dla bytu przestępstwa określonego w art. 163 § 1 k.k. istotna jest wartość mienia, to całkiem niezrozumiałe byłyby przyczyny, dla których zagrożenie karą jest w tym przepisie identyczne, a nie wyższe od zagrożenia przewidzianego za przestępstwo zniszczenia mienia znacznej wartości (art. 294 § 1 w zw. z art. 288 § 1 k.k.) – mimo iż ujemna zawartość czynu określonego w art. 163 § 1 k.k. obejmuje ponadto (w porównaniu z przestępstwem zniszczenia mienia) zarówno szczególnie niebezpieczne *modus operandi*, jak i wywołanie stanu powszechnego zagrożenia. W takiej sytuacji dodatkowe wymaganie, aby zagrożenie obejmowało mienie o wartości pięciokrotnie wyższej od wskazanej w art. 294 § 1 k.k., ujawniałoby rażącą dysproporcję w zakresie zagrożenia karą.

Dla wyczerpania argumentacji zaprezentowanej w opozycji do poglądu K. Buchały istotne jest jedno jeszcze spostrzeżenie. Autor ten odnosi swój pogląd w równym stopniu do każdego wypadku użycia w ustawie określenia „mienie w wielkich rozmiarach” (K. Buchała: op. cit., s. 336, 339, 359, 372). Nie ma potrzeby rozstrzygania w tym miejscu teoretycznej kwestii, czy w każdym wypadku użycia przez ustawodawcę tego samego określenia, jest ono użyte w tym samym znaczeniu. Trzeba jednak przyjąć, że omawiane określenie ma w przepisach art. 163, 165 i 171-173 k.k. takie samo znaczenie, skoro w każdym wypadku jest znamieniem charakteryzującym niebezpieczeństwo powszechne, a nie dostrzega się jednocześnie żadnych ustawowych przesłanek, które nakazywałyby przyjąć różne ich rozumienie. Jeżeli zgodzić się z tym stwierdzeniem, to odnotować trzeba wówczas, że w niektórych wypadkach zagrożenia lub niebezpieczeństwa dla „mienia w wielkich rozmiarach”, niezwykle trudne, a nawet niemożliwe jest określenie wysokości szkody lub sprecyzowanie ekonomicznej wartości zagrożonej substancji. Zagrożenie lub niebezpieczeństwo dla mienia wynika bowiem ze zdarzeń, które – ze swej istoty – nie wywołują efektu dającego się bez reszty zmierzyć. Wątpliwa jest bowiem możliwość odzwierciedlenia wyłącznie w kategoriach ekonomicznych skutków (możliwych skutków) np. zakłócenia automatycznego przetwarzania informacji (art. 165 § 1 pkt 4 k.k.), unieruchomienia urządzenia użyteczności publicznej dostarczającego światło (art. 165 § 1 pkt 3 k.k.), czy nawet szerzenia się zarazy roślinnej (art. 165 § 1 pkt 1 k.k.). W wypadkach tych znaczenie określenia „mienie w wielkich rozmiarach” w nieznacznym jedynie stopniu odnosi się do rozmiarów fizycznych zagrożonej substancji materialnej i z pewnością wyraża przede wszystkim zasięg, skalę zjawiska będącego skutkiem zdarzenia.

Spostrzeżenie to dostarcza dodatkowego argumentu przemawiającego za uznaniem, że określenie „mienie w wielkich rozmiarach” nie zawiera

w sobie warunku odpowiedzialności w postaci jakiejś określonej wartości zagrożonego mienia.

Przedstawione uwagi nie wprowadzają do niniejszych rozważań argumentacji natury celowościowej, wskazują natomiast tej właśnie natury powody, dla których ustawodawca nie posłużył się w omawianym przepisie zwrotem „mienie wielkiej wartości”, lecz określeniem „mienie w wielkich rozmiarach”.

Należy podkreślić, że nawet przeciwnicy sprowadzenia znaczenia zwrotu „mienie w wielkich rozmiarach” wyłącznie do jego cech przestrzennych, nie utrzymywali nigdy, iż oznacza on to samo, co zwrot „mienie wielkiej wartości”. Stanowisko takie nie dostrzegałoby wyczuwalnej także w języku potocznym różnicy znaczeniowej nie tylko pojęć: wartość i rozmiar, lecz również zwrotów: „mienie wielkiej wartości” i „mienie w wielkich rozmiarach”, choć przyznać trzeba, że w tym drugim wypadku – ale tylko w języku potocznym – różnica nie jest tak wyraźna, jak w pierwszym.

Nie ulega jednak wątpliwości, że nie chodzi tutaj o odczytywanie potocznego znaczenia określonych zwrotów, lecz o wykładnię przepisu ustawy, której język wyznaczać może odmienne, własne znaczenia używanych pojęć, precyzowane kontekstem, w jakim zostały zamieszczone. Należy podkreślić w tym miejscu, że kodeks karny zna określenie „mienie wielkiej wartości” (art. 115 § 6 k.k.), które znajduje zastosowanie (art. 115 § 7 k.k.) do określenia „szkoda w wielkich rozmiarach” (art. 296 § 3 k.k.), nie znajduje natomiast – *a contrario* – zastosowania do określenia „mienia w wielkich rozmiarach”. To ostatnie określenie jest znamieniem dyspozycji kilku norm, a jednak ustawodawca pominął je w treści art. 115 § 7 k.k., najwyraźniej uznając, że wartościowe limitowanie tego określenia nie może mieć do niego zastosowania. Jednakże znaczący – a i rozstrzygający – jest fakt, że ustawodawca, mimo oczywistej możliwości, nie użył w art. 163 § 1 *in prin-*

cipio k.k. określenia „mienie wielkiej wartości”, a faktu tego nie można przecenić objaśniając treść tego przepisu.

Sąd Okręgowy twierdzi, że przeciwko pogładowi, „jakoby ocena mienia w kontekście występku z art. 163 § 1 k.k. podlegała kryteriom «przestrzennym», o czym świadczyć miałyby etymologiczne znaczenie (sic!) słowa «rozmiary», przemawia fakt, iż w art. 115 § 7 k.k. użyto zwrotu «szkoda w wielkich rozmiarach», nakazując jednocześnie stosowanie do tego określenia definicji ustalającej wysokość szkody w określonej kwocie”. Nie jest to argument trafny. Po pierwsze, już z faktu odniesienia precyzyjnego kryterium wartości do określenia „szkoda w wielkich rozmiarach” – a nieuczynienia tego w wypadku określenia „mienie w wielkich rozmiarach” – wynika pewność, że w tym pierwszym wypadku nie chodzi wcale o kryterium fizycznych lub innych rozmiarów szkody, lecz jej wysokość, odzwierciedlającą wartość utraconego mienia. Inaczej w wypadku określenia „mienie w wielkich rozmiarach” – uwzględnienie charakteru przedmiotu ochrony oraz rodzaju zdarzeń określonych w dyspozycji normy art. 163 § 1 k.k. nakazuje przyjąć, że relewantna dla znamion opisanego w niej czynu jest wyłącznie fizyczna rozległość zagrożonego mienia, a nie wartość mienia zagrożonego jednym z takich zdarzeń. Po wtóre, Sąd Okręgowy nie dostrzegł, że użycie pojęcia „rozmiar” w określeniu „szkoda w wielkich rozmiarach” ma wyraźnie zastępczy charakter, nieodzowny ze względów językowych dla uniknięcia zwrotów, które lepiej wprawdzie odzwierciedlałyby potrzeby normatywnej wypowiedzi, lecz pozostawałyby z pewnością w kolizji z czystością języka. W tym właśnie sensie ustawodawca nie mógł – w miejsce zwrotu „szkoda w wielkich rozmiarach” – użyć zwrotu „wielka szkoda” (dwuznaczny i językowo niezręczny, w przeciwieństwie do wyrażenia „znaczna szkoda”), ani „szkoda wielkiej wartości” (*contradictio in adiecto*, a więc sprzeczność znaczeniowa użytych pojęć), ani nawet „szkoda w wielkiej wysokości” (łączne użycie kategorii wyrażających odmienne cechy).

Trzeba w tym miejscu odnotować, że w przytoczonym już komentarzu do kodeksu karnego (op. cit. s. 629) A. Zoll twierdzi: „wydaje się, że należy odpowiedzieć twierdząco na pytanie ... czy dla ustalenia znamienia «mienie w wielkich rozmiarach» konieczne jest zagrożenie szkodą w rozmiarach określonych w art. 115 § 7 w zw. z § 6 k.k. – z tym jednak zastrzeżeniem, że pojęcie «mienie w wielkich rozmiarach» nie wyczerpuje się w określeniu wartości tego mienia. Znaczenie mają tu także «fizyczne» rozmiary obiektu stanowiącego mienie w znaczeniu ekonomicznym”. Pogląd ten różni się od przedstawionego poprzednio tym przede wszystkim, że nie utożsamia obu pojęć. Co istotne, nie ujawnia przy tym pewności, czy nakaz zawarty w § 7 art. 115 k.k. dotyczy określenia „mienie w wielkich rozmiarach”. Wskazuje natomiast na możliwość – co podkreślić wypada w związku z treścią pytania Sądu Okręgowego – stosowania art. 115 § 7 k.k. nie wprost (sprzeciwia się temu nietożsamość pojęć), lecz w drodze analogii do wymienionych tam wyrażen, „znaczeniowo zbliżonych” (idem).

Przedstawiona już argumentacja dotycząca znaczeń obu określeń, uwzględnienie ich normatywnego kontekstu oraz konsekwencji wynikających z celu i przedmiotu ochrony, nie pozwalają zaakceptować także tego sposobu uzupełnienia znamion czynu określonego w art. 163 § 1 k.k. elementem określonej wartości mienia zagrożonego, jako warunku odpowiedzialności. Nie istnieje ponadto stan takiego niedostatku w zakresie wypowiedzi ustawodawcy, jaki, uniemożliwiając zastosowanie przepisu prawa, upoważnia tym samym do wypełnienia luki w drodze analogii. Przeciwnie, ustawodawca wypowiedział się w tej kwestii wyczerpująco, wskazując na odrębność obu określeń. Przesądził o tym wyraźnie, rezygnując zarówno z użycia określenia „mienie wielkiej wartości” w opisie znamion czynu określonego w art. 163 § 1 k.k., jak i z uzupełnienia treści art. 115 § 7 k.k. postanowieniem nakazującym stosowanie (czy choćby odpowiednie stosowanie) § 5 i 6 tego artykułu do określenia „mienie w wielkich rozmiarach”.

Nie ma zatem podstaw twierdzenie, że wartość zagrożonego mienia w wielkich rozmiarach stanowi ustawowe znamię czynu zabronionego określonego w art. 163 § 1 k.k. Stwierdzenie to pozwala na udzielenie negatywnej odpowiedzi nie tylko na pytanie przedstawione przez Sąd Okręgowy, lecz także na pytanie, którego ten Sąd nie sformułował, choć – uwzględniając rzeczywiste przyczyny nurtujących go wątpliwości – powinien był sformułować. Nie jest przecież istotne, czy określoną wartość mienia uznać należy za warunek odpowiedzialności w wyniku jednej z możliwych metod wykładni prawa, lecz to, czy warunek taki można stwierdzić niezależnie od przyjętej metody wykładni. Z tego właśnie powodu za istotne i odpowiednie do zakresu wątpliwości Sądu uznać trzeba stwierdzenie, że zawarte w dyspozycji art. 163 § 1 k.k. znamię „mienie w wielkich rozmiarach” odnosi się do cech przestrzennych substancji materialnej objętej zagrożeniem – nie wyraża natomiast warunku odpowiedzialności w postaci określonej wartości tego mienia.

Stwierdzenie to, uwzględniając charakter przedstawionej argumentacji, nie jest rezultatem wykładni rozszerzającej odpowiedzialność. Jest wynikiem odczytania treści zawartej w tym przepisie w sposób ściśle odpowiadający znaczeniu użytych w nim określeń. W takiej sytuacji przyjęcie – wbrew znaczeniu określenia „mienie w wielkich rozmiarach” – że zawiera ono inne, niewyrażone w przepisie warunki odpowiedzialności, stanowiłoby wykładnię ograniczającą działanie normy, sprzecznie z jej treścią.

Element typu czynu zabronionego nierzadko określany jest znamieniem o charakterze ocennym. Znamion tak określonych, mimo niskiego stopnia ich precyzji, nie sposób wyeliminować całkowicie. Pogląd Sądu Okręgowego, iż „jasne i nie budzące dwuznaczności określenie znamion ... lepiej służy gwarancyjnej funkcji prawa” jest oczywiście trafny, nie może jednak stanowić uzasadnienia dla wprowadzenia w drodze wykładni w miejsce znamion ocennych wprowadzić, lecz dobrze odzwierciedlających

istotę czynu, kryteriów sztucznych, uproszczonych lub formalnych, jakich norma ta nie wyraża – wyłącznie w celu ułatwienia stosowania prawa.

Wartość związana jest z mieniem immanentnie, tym bardziej zatem z mieniem w wielkich rozmiarach; nie zawsze jednak wielkie rozmiary mienia lub objętej zagrożeniem przestrzeni, w której mienie pozostaje, przesądza ją jednocześnie, o tym że zagrożone jest mienie wielkiej wartości. Niezgodny ze stanem prawnym byłby wówczas wniosek, że – mimo stwierdzenia zagrożenia dla mienia w wielkich rozmiarach – odpowiedzialność sprawcy uzależniona jest ponadto od ustalenia, iż także wartość zagrożonego mienia przekroczyła określony poziom. W tym właśnie znaczeniu nie można zaakceptować wyrażanego niekiedy poglądu, zgodnie z którym określenie „mienie w wielkich rozmiarach”, mimo iż nie jest tożsame z określeniem „mienie wielkiej wartości”, to jednak odpowiadająca temu ostatniemu określeniu wartość mienia jest jedną z przesłanek kształtujących ustalenie, czy *in concreto* istnieje zagrożenie dla „mienia w wielkich rozmiarach”. Niezależnie bowiem od nazwania znaczenia, jakie formułujący ten pogląd przydają owej przesłance (wskazówka interpretacyjna, kryterium pomocnicze, orientacyjne, drugoplanowe, itp.), nie można potwierdzić jej konstytutywnego charakteru w płaszczyźnie bezprawności czynu.

J. Kulesza, aprobuje pogląd o nietożsamości obu określeń (glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13 października 1998 r., II Aka 316/98, Pal. 1999, z. 9-10, s. 216 i n.), stwierdza w innym miejscu: „dla bytu określenia «mienie w wielkich rozmiarach» za decydujące uznać należało następujące czynniki: rozległe wymiary przestrzenne mienia, wartość mienia określoną w pieniądzu, przy czym wielkość orientacyjną powinny stanowić wartości określone w art. 115 § 6 i 7 k.k.; istotną wartość użytkową mienia i jego duże znaczenie dla pokrzywdzonego; dużą liczbę zagrożonych przedmiotów majątkowych” (glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 8 października 1998 r., II AKa 133/98 – Prok. i Pr.

2000, z. 9, s. 77 i n.). Wypowiedź tę autor uzupełnia następująco: „Czynniki te niekoniecznie muszą występować łącznie, niekiedy wystarczy spełnienie tylko jednego z nich, by uznać, że zachowanie sprawcy wyczerpuje znamię mienia w wielkich rozmiarach”.

Zwraca uwagę szczególność powstałej w ten sposób konfiguracji logicznej: limit wartości mienia nie jest cechą konstytutywną omawianego znamienia czynu określonego w art. 163 § 1 k.k., ale może *ad casu* spełnić rolę takiej cechy, jako jeden z czynników decydujących o wyczerpaniu tego znamienia. Podkreślenia wymaga przecież fakt, iż zabieg taki byłby przydatny – jak wolno sądzić – zwłaszcza w wypadku niespełnienia ustawowego warunku rozległości przestrzennej mienia i pozwalałby wówczas zastąpić warunek ustawowy niekonstytutywnym dla bytu przestępstwa warunkiem limitu wartości mienia. Jest oczywiste, że nie można potwierdzić legalności dokonywania takiego zabiegu. Jeżeli bowiem prawdziwe jest stwierdzenie, że znamię „mienie w wielkich rozmiarach” nie zawiera w sobie warunku w postaci limitu wartości mienia, to nie może być jednocześnie prawdziwe twierdzenie, iż *in concreto* może taki warunek zawierać.

W istocie, podzielenie poglądu o nietożsamości obu określeń – ze względu na charakter argumentacji prowadzącej do tego poglądu – wyklucza w ogóle możliwość twierdzenia, że bezprawność czynu zależy od ustalenia, iż zagrożone jest mienie wielkiej wartości. W kwestii znaczenia kategorii wartości mienia uprawnione jest zatem stanowisko, zgodnie z którym wartość mienia zagrożonego spowodowanym przez sprawcę zdarzeniem, określonym w tym przepisie – podobnie jak inne cechy indywidualizujące czyn – ma wpływ na ocenę stopnia jego społecznej szkodliwości.